



Bóg kocha wszystkich ludzi

Bóg kocha wszystkich ludzi i chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy
– 1 Tym. 2:4

Kiedy czytamy te znamienne i cudowne słowa apostoła Pawła, w naszych sercach rodzą się głębokie uczucia wdzięczności i miłości do Stwórcy, naszego Boga. Ale zaraz nasuwa się też pytanie: Jeżeli Bóg jest tak miłosierny, jak wyraża ten werset, dlaczego tak niewielu Go zna i miłuje? Przecież niejednokrotnie słyszymy z ust otaczających nas ludzi: „Jeśli Bóg istnieje i, jak mówią chrześcijanie, jest miłosierny, dobrotliwy i łaskawy, to dlaczego jest tyle zła na świecie, tyle niesprawiedliwości, tyle nieszczęścia, chorób itd.?” Z tego pytania wynika wszak, że ludzie mają dobre wyobrażenie o Bogu. Mówiąc, czy tylko myśląc o Nim, każdy wyobraża sobie, że musi to być istota wszechpotężna, wszechwiedząca, a przede wszystkim sprawiedliwa i pełna miłości.

Jednak, mimo tysięcy kazań, jakie przez minione 6000 lat słyszała ludzkość o miłosiernym Bogu, stan ekologiczny i ekonomiczny świata jest wręcz beznadziejny. Jak więc możemy dać ludziom wiarygodne i przekonujące dowody o tym jedynym, istniejącym od wieków aż na wieki Bogu, który tak gorąco zapewnia całą ludzkość o swojej wielkiej miłości? Gdzie i w czym mogą wszyscy ludzie dostrzec Bożą miłość?

Pismo Święte mówi, że tylko przez wiarę można dostrzec miłość i kierownictwo Boże. Pan Jezus wielokrotnie powtarzał: *Wszystko jest możliwe dla wierzącego* – Mar. 9:23. A do Marty rzekł: *Czy ci nie powiedziałem, że jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?* – Jan 11:40 W Liście do Hebrajczyków 11:1 apostoł Paweł mówi: *Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem [albo dowodem] o tym, czego nie widzimy*. I w wierszu szóstym: *Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu: kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają* – Hebr. 11:6. Ale co do wiary, stwierdzamy niestety, że większość ludzi wierzy „na rozum”. Wierzą, jeżeli rzeczywiście własnymi oczami zobaczą albo rękami dotkną i uchwycą.

Czy można komuś pomóc uwierzyć? Oczywiście. Wskażmy tylko na otaczające nas środowisko, na pory roku, na precyzję ich następowania. Zimą większość natury wygląda na martwą, a wiosną? Czy to nie cud, że z tej martwej gałązki wyłania się stopniowo pąk, potem w pięknej zieleni liść, a z innego pąka cudowny kwiat? Wskażmy na coroczne bogate zbiory, na różnorodność

owoców, które chętnie spożywamy. Wystarczy trzeźwo pomyśleć, a nie sposób nie dostrzec w tym wszystkim wszechmocy, dobrotliwości i opieki Bożej nad całym stworzeniem. Pięknie jest to wyrażone w Księdze Ijoba 12:9-10 – *Kto spośród nich wszystkich nie wie, że dokonała tego ręka Pana? W jego ręku jest życie wszelkiego stworzenia*. A Psalm 104 wyraża bardzo piękną opiekę i dobrotliwość Bożą nad całą Ziemią i nad wszystkim, co na niej stworzone. Zacytujmy tylko wiersze 24-28: *O, jak liczne są dzieła twoje, Panie! Tyś wszystko mądrze uczynił: ziemia jest pełna dóbr twoich! Oto morze – wielkie i szerokie, gdzie roi się od płazów bez liku, małych i wielkich zwierząt. Okręty płyną po nim: Lewiatan [wieloryb], którego stworzyłeś, aby w nim igrał. Wszystko to oczekuje na Ciebie, abys im dał pokarm w swym czasie. Gdy dajesz im, zbierają: gdy otwierasz rękę swoją, nasycają się dobrem*.

Evangelia natomiast mówi obrazowo, że Ojciec Niebieski pozwala Słońcu świecić nad złymi i dobrymi, a deszcz Jego pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Mat. 5:45). Tę troskliwą miłość Bożą każdy człowiek może dostrzec i odrzucić, bo przecież wszystkiego tego codziennie doświadcza. Ale czy tylko w rzeczach widzialnych można dostrzec miłość Bożą do każdego człowieka?

Nie zapomnijmy o tym, jak wielkim wyrazem Bożej miłości była misja Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Przecież wszyscy jesteśmy potomstwem Adama, który przez nieposłuszeństwo popadł w grzech. Od tego czasu cały rodzaj ludzki dzieli ten sam los. Nie ma różnicy, czy Żydzi, czy poganie, wszyscy są pod wpływem grzechu. Jak napisano: *Nie masz ani jednego sprawiedliwego; nie masz rozumnego, nie masz, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego* – Rzym. 3:9-12. Gdyby więc Bóg nie przygotował jakiegoś ratunku, wyjścia z tej sytuacji, nie było żadnej nadziei i wszystko kończyłoby się śmiercią. Jednak nasz wszechmogący i miłosierny Bóg mówi przez usta proroka Ezechiela: *Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego, [...] a nie raczej w tym, by się odwrócił od swych dróg i żył? [...] Nawróćcie się więc, a żyć będziecie* – Ezech. 18:23,32.

Żaden człowiek nie byłby w stanie zbawić drugiego od grzechu i śmierci. Psalm 49:8-9 mówi: *Przecież brata żadnym sposobem nie wykupił człowiek, ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę [życie] jest zbyt drogi* („za drogi” – tłumaczenie Lutra albo „dla człowieka nieosiągalny” – tłumaczenie Albrechta).



Jeżeli doskonały człowiek, Adam, zgrzeszył, to – według nieodmiennej sprawiedliwości Bożej – tylko doskonały człowiek mógł dokonać odkupienia i pojednania z Bogiem. Tylko Jezus Chrystus, jednorodzony Syn Boży, który będąc jeszcze Logosem w chwale Ojca Niebieskiego, rozkoszował się nad synami ludzkimi (tzn. umiłował rodzaj ludzki – Przyp. 8:31), mógł ludziom dać zbawienie. Na krótko został On uczyniony mniejszym od aniołów, żeby – jak człowiek – skosztował cierpienia i śmierci za każdego (Hebr. 2:9).

Chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać służi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej – Filip. 2:6-8.

Chrystus wstąpił w ten wyłom między Bogiem a człowiekiem, który powstał przez grzech (Ezech. 22:30; Izaj. 59:2-3). Gdy Bóg pytał o to, kto zstąpi na ten padół ziemski i wybawi upadłe stworzenie słowami: *Kogo poślę? I kto tam pójdzie?* – Izaj. 6:8, Pan Jezus odpowiedział Ojcu: *Oto jestem, poślij mnie i dalej: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże jak napisano o mnie w zwoju księgi* – Hebr. 10:5-8; Psalm 40:6-8. Własną przelaną krwią, własnym wydanym na ofiarę życiem zapłacił Syn Boży największą i najdroższą cenę, której wymagała sprawiedliwość Boża – życie za życie: *On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy* – Hebr. 10:12,14. Czy można sobie wyobrazić jeszcze

większą miłość?

Pamiętajmy, Bóg **chce**, żeby wszyscy byli zbawieni i doszli do znajomości Prawdy, żeby wszyscy mogli cieszyć się życiem wiecznym (Jan 12:49-50).

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny – Jan 3:16.

Na koniec zacytujmy jeszcze słowa z 1 Jana 4:9-11 – *W tym objawia się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli.* Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłagania za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował i myśmy powinni nawzajem się miłować. W tej miłości szczerze wykonujemy zalecenie apostoła Pawła z 1 Listu do Tymoteusza 2:1-3, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym.

Życzymy każdemu człowiekowi, żeby mógł poznać Boga w duchu i w Prawdzie. Amen.

WE 6/2007

Lipka Hubert (Niemcy)